



Sygn. akt II CSK 101/08

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca)

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian

w sprawie z powództwa B.(...) Spółki Akcyjnej w Ł.

przeciwko Filharmonii (...) w Ł.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 26 czerwca 2008 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 sierpnia 2007 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo o zapłatę kwoty 174.710 zł tytułem części wynagrodzenia za wykonane przez powódkę roboty dodatkowe obejmujące roboty żelbetowe i konstrukcje stalowe.

Apelację powódki od tego wyroku oddalił Sąd Apelacyjny, który stwierdził, że chociaż dokumentacja techniczna zawierała błędy w zakresie obmiarów robót a warunki zapoznania się z dokumentacją nie były komfortowe, to jednak dawały

powódce możliwość dostrzeżenia w niej błędów. Sąd odwoławczy uznał, że odmiennej oceny nie może uzasadniać argument powódki, iż nie było możliwe wykrycie wszystkich niedokładności dokumentacji, ponieważ w sytuacji niezapoznania się szczegółowo z dokumentacją powódka musiała się liczyć z niedostrzeżeniem pewnych błędów projektu. Stwierdził, że to na powódce spoczywał obowiązek takiej organizacji pracy dla poznania dostarczonej jej dokumentacji, która dawałaby możliwość precyzyjnego określenia ilości i wartości koniecznych do wykonania robót. Nadto, w sytuacji złożenia przez powódkę oświadczenia, że ilość robót ujęta w obmiarach pozwala na wykonanie przedmiotu umowy bez wykonywania robót dodatkowych, fakt późniejszego wykrycia niedokładności pomiarów nie uzasadnia żądania zapłaty za roboty nie ujęte w inwestorskim obmiarze robót, stwierdził Sąd Apelacyjny. Uznał także, że w pełni podziela ocenę Sądu I instancji co do bezzasadności żądania powódki zasądzenia wynagrodzenia za dodatkowe roboty, dokonaną na podstawie wskazanych przez ten Sąd przepisów. Sąd odwoławczy przyjął zarazem, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 415 k.c. bądź art. 405 k.c., ponieważ przepisy te wskazują na inny stan faktyczny, aniżeli ten, na którym oparto żądanie pozwu.

Skarga kasacyjna powódki oparta została wyłącznie na pierwszej podstawie kasacyjnej, zarzucając naruszenie jedynie art. 651 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wykonawca ma obowiązek badania obszernej dokumentacji projektowej pod kątem jej wadliwości w sytuacji udostępnienia jej w warunkach uniemożliwiających szczegółową analizę, a nadto w sytuacji, w której wady dokumentacji wymagają wiedzy z zakresu projektowania i konstrukcji budynków oraz szczegółowych obliczeń dla ich wykrycia.

W uzasadnieniu skargi powódka obszernie omawia jeden wyrok Sądu Najwyższego poświęcony wykładni normy art. 651 k.c., twierdząc, że skoro wykonała prace nie objęte obmiarem, to z tego tytułu należy jej się wynagrodzenie, a ocena uchybień w badaniu dokumentacji nie uwzględnia faktu, że powódka nie jest profesjonalistą w zakresie projektowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu, ponieważ zaskarżone orzeczenie, pomimo błędnego uzasadnienia wskutek dokonania wadliwej wykładni art. 651 k.c., odpowiada prawu. Nawet bowiem przy prawidłowej wykładni tego przepisu skutkującej brakiem istnienia obowiązku powoda niezwłocznego powiadomienia pozwanego

inwestora o tym, że dokumentacja nie nadaje się do prawidłowego wykonania robót, nie ma podstaw – w świetle ustalonego w sprawie i niezakwestionowanego w skardze kasacyjnej stanu faktycznego – do przyjęcia, że powód miał roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za wykonanie robót dodatkowych.

Rację ma skarżący twierdząc, że wykonawca nie ma z mocy art. 651 k.c. obowiązku szczegółowego sprawdzenia dostarczonego projektu w celu wykrycia jego wad. Przepis ten nakłada na wykonawcę obowiązek niezwłocznego zawiadomienia inwestora m.in. o tym, że dostarczona dokumentacja nie nadaje się do prawidłowego wykonania robót, a także o ewentualnym wystąpieniu okoliczności mogących przeszkodzić prawidłowemu ich wykonaniu. Z przepisu art. 651 k.c. nie wynika natomiast, aby wykonawca w każdym przypadku miał obowiązek szczegółowego sprawdzenia dostarczonej mu przez inwestora dokumentacji w celu wykrycia jej ewentualnych wad, zważywszy, że wykonawca nie musi dysponować specjalistyczną wiedzą z zakresu projektowania. W orzecznictwie SN wyrażono pogląd, który skład orzekający w tej sprawie w pełni podziela, że obowiązek wykonawcy określony w art. 651 k.c. należy rozumieć w ten sposób, iż musi on niezwłocznie zawiadomić inwestora o niemożliwości realizacji inwestycji na podstawie otrzymanego projektu lub o tym, że realizacja robót zgodnie z dostarczonym projektem spowoduje powstanie obiektu wadliwego. W tym ostatnim wypadku chodzi jednak o takie sytuacje, w których stwierdzenie nieprawidłowości dostarczonej dokumentacji nie wymaga specjalistycznej wiedzy z zakresu projektowania (v. wyrok SN z dnia 27 marca 2000 r., III CKN 629/98, OSNC 2000/9/173). Zawarty w skardze kasacyjnej sam zarzut wadliwej wykładni art. 651 k.c. okazał się więc usprawiedliwiony, ponieważ Sąd Apelacyjny zbyt szeroko określił zakres nałożonego na wykonawcę obowiązku weryfikacji dostarczonego przez inwestora projektu.

Jednakże ocena zasadności skargi kasacyjnej i zaskarżonego nią wyroku nie może abstrahować od treści łączącej strony umowy o roboty budowlane, a zwłaszcza od postanowienia zawartego w jej § 11. Wynika z niego, że powodowy wykonawca przyjął na siebie dalej idący obowiązek aniżeli wynikający z art. 651 k.c., bo obowiązek wykonania robót dodatkowych, ale powstający zarazem w razie łącznego wystąpienia dwóch przesłanek, a mianowicie potwierdzenia przez inwestora konieczności wykonania tych robót stwierdzonej w toku realizacji przedmiotu umowy, a nadto uzyskania od inwestora dodatkowego zamówienia. Łączne ich wystąpienie aktualizuje dopiero powstanie obowiązku wykonawcy wykonania tych robót, jak również powstanie jego

uprawnienia do żądania od inwestora zapłaty za te roboty wynagrodzenia. Strony mogą bowiem zmodyfikować kształt i zakres obowiązków określonych ustawą, ale wymaga to jednoznacznego określenia w umowie. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny wydał orzeczenie w oparciu o stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji, którego ustaleń nie zakwestionował. Do tych ustaleń należy m.in. ustalenie, że potwierdzenie konieczności wykonania dodatkowych robót nie zostało dokonane przed ich wykonaniem, a sporządzenie w tym przedmiocie odpowiedniego protokołu nastąpiło dopiero po trzech miesiącach od zakończenia wykonania tych robót. Ponadto, elementem aprobowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń jest ustalenie braku złożenia przez pozwanego inwestora dodatkowego zamówienia, czy choćby pisemnego zlecenia wykonania robót, konsekwencją czego było ustalenie braku dochowania wymogów określonych przepisami prawa i postanowieniami umowy, umożliwiającymi rozliczenie prac dodatkowych zgodnie z § 11 umowy stron.

Skoro więc powód wykonał roboty dodatkowe w sytuacji braku istniejącego obowiązku wynikającego z treści łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, to nie ma podstaw do żądania zapłaty za nie wynagrodzenia na mocy łączącej strony umowy, zważywszy nadto, że w tej umowie o roboty budowlane określone zostało wynagrodzenie ryczałtowe.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., ponieważ zaskarżone orzeczenie mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu.